

Tak już na weselach nie grają! VIDEO

data aktualizacji: 2020.08.26 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Włodzimierz Szczepański)

Na ich zespół mówili Kiliany, chociaż Kilian był tam tylko jeden. Znają go wszyscy - od Sadkovic, aż po Grójec. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku nie było udanego wesela czy zabawy, jeśli na nim nie zagrał.

- Kiedyś na weselach muzykant to się napracował. Nie było grania z playbacku. Wszystko muzyka na żywo. Wesela trwały dwa dni. Muzycy przygrywali weselnikom, gdy ci jechali na wozach - opowiada Wiesław Kilian z Nowego Kłopoczyna.

Na jego weselu zagrała druga słynna w okolicy kapela - Sułków.

- Za samego marsza, który graliśmy gościom, gdy wjeżdżali przed dom, dostawaliśmy oddzielną kasę. Goście potrafili rzucić sto złotych, zielone pięćdziesiątki, a nawet takie wielkie, czerwone pięćsetki - uśmiecha się Wiesław Kilian i dodaje: - Zagram panu marsz, jaki graliśmy na weselach!

Jutro (27.08) w „Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy” opowieść o muzykancie.

Dostępna już teraz w elektronicznym wydaniu „Głosu”. [TU POBIERZ](#)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36703-tak-juz-na-weselach-nie-graja-video>